

PRZEBIEG „TYGODNIA ZIEM ZACHODNICH”

Tegoroczny „Tydzień Ziem Zachodnich”, obchodzony od 9 do 17 maja, miał za zadanie, podobnie jak w innych latach, spopularyzować w społeczeństwie problematykę Ziem Zachodnich, zapoznać je z wielkim dorobkiem i czekającymi nas jeszcze zadaniami na tych ziemiach. W r. b. szczególnie podkreślano w czasie trwania „Tygodnia” coraz lepiej rozwijającą się współpracę województw, powiatów i miast zachodnich z pozostającymi z nimi w ścisłym kontakcie odpowiednimi jednostkami terenowymi na ziemiach centralnych i wschodnich kraju. W ramach „Tygodnia” poruszano również tematykę zbliżającej się 15 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich do Polski, udział ich w przygotowywaniu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz zaznajamiano opinię z trwającą w Niemczech zachodnich akcją rewizjonistów przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Problematyka „Tygodnia” była więc bogata i wymagała odpowiedniego przygotowania.

W celu zapoznania wielkich organizacji społecznych, ekonomicznych i kulturalnych z programowymi założeniami „Tygodnia”, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich zorganizowało kilka przedwstępnych konferencji, na których przedyskutowano z przedstawicielami tych organizacji, w jaki sposób najlepiej przyczynić się można do realizacji hasła: „Ziemie Zachodnie — gospodarne, piękne i kulturalne”. Jedną taką konferencję w początkach kwietnia urządziła komisja ekonomiczna Rady Naczelnej TRZZ dla organizacji zrzeszeń gospodarczych, a inną komisja kulturalno-społeczna dla związków i organizacji kulturalnych i twórczych.

W przededniu rozpoczęcia się „Tygodnia” Rada Naczelna TRZZ i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zwołały do Warszawy krajową konferencję dziennikarzy, pod przewodnictwem prof. Kulczyńskiego, przewodniczącego Rady Naczelnej TRZZ i przewodniczącego Nadzwyczajnej Sejmowej Komisji Ziem Zachodnich. Obok wicepremiera Z. Nowaka, przewodniczącego Rządowej Komisji dla Rozwoju Ziem Zachodnich, udział w konferencji wzięli przedstawiciele zainteresowanych resortów, liczni posłowie i działacze społeczni. W wygłoszonych na konferencji referatach zapoznano dziennikarzy z problemami polityki zagranicznej i wewnętrznej, dotyczącymi Ziem Zachodnich i ich dalszego rozwoju. — Wiceprzewodniczący Rady Naczelnej TRZZ poseł J. Izydorezyk wskazał np., że rewizjonizm niemiecki jest bądź to przez opinię polską nie dostrzegany, bądź też przedstawiany w niewłaściwych proporcjach. — Zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Min. prof. Secomski na podstawie danych statystycznych wykazał, że ciężar gatunkowy Ziem Zachodnich jest w gospodarce polskiej nieporównanie większy, niż nim był w gospodarce niemieckiej. — Jak wynikało z referatu min. gospodarki komunalnej S. Sroki, na potrzeby Ziem Zachodnich w dziedzinie jego resortu przeznaczono 34,6% tegorocznych ogólnych wydatków budżetowych. — Wicemin. szkolnictwa wyższego, E. Krassowska powiedziała, że 2 wyższe uczelnie przed wojną, dziś zaś 21 to dowód, awansu kulturalnego Ziem Zachodnich. — Wicepremier Z. Nowak zwrócił uwagę, iż w akcji propagandowej za mało ukazuje się faktów świadczących o naszym dorobku na Ziemiach Zachodnich, nie wydobywano się dostatecznie najważniejszych argumentów w zwalczaniu propagandy rewizjonistycznej

Urządzenie konferencji prasowej w przededniu rozpoczęcia „Tygodnia” było niewątpliwie krokiem pożytecznym, gdyż w przeciwstawieniu do lat ubiegłych można było obserwować w r. b. lepsze obsłużenie „Tygodnia” przez prasę codzienną, za-

również co do ilości jak i jakości zamieszczanych pozycji. Zestaw „tygodniowy” niektórych dzienników był dobrą lekcją pogładową dorobku Ziemi Zachodnich. Również jednak w czasie trwania „Tygodnia” można było obserwować niepomysłny objaw, że poszczególne dzienniki wojewódzkie Ziemi Zachodnich zbyt zasklepiają się w swojej tematyce regionalnej, mało zaś mają pozycji czy to dotyczących całości Ziemi Zachodnich, czy też innych województw tych ziem.

Dobrym pomysłem było także zwołanie konferencji dla akredytowanych w Warszawie przedstawicieli prasy zagranicznej. Prof. Secomski zapoznał ich z ogromnym wysiłkiem, jakiego dokonała Polska Ludowa na Ziemiach Zachodnich, inwestując tam od 1945 do 1958 r. blisko 200 mld zł, czyli jedną trzecią ogółu inwestycji w Polsce w tych latach, podczas kiedy ludność tych ziem stanowi tylko jedną czwartą ludności kraju. Ta proporcja będzie utrzymana i nadal. Dzięki temu wysiłkowi udział Ziemi Zachodnich w globalnej produkcji przemysłowej kraju wynosił w 1948 r. 200/0, a w 1958 r. 270/0, w rolnictwie zaś 19 wzgl. 300/0. — Doskonałą kontrargumentacją na roszczenie rewizjonistów było m. in. stwierdzenie prof. Kulczyńskiego, że z 7,5 mln ludności Ziemi Zachodnich 900 tys. to dawni rodzimi mieszkańcy tych ziem, a 2,6 mln to młodzież na nich urodzona, a więc także rodzina. Jeszcze, poza oczywiście prasą zachodnioniemiecką, prasa międzynarodowa na ogół mało pisze o Ziemiach Zachodnich i dokonujących się tam przeobrażeniach, częstsze jednak informowanie o nich korespondentów zagranicznych przyniesie z czasem dobre skutki.

Uroczystym zainauguowaniem „Tygodnia Ziemi Zachodnich” była w dniu 5 maja w Szczecinie VI plenarna sesja Rady Naczelnej TRZZ, na której referat zasadniczy wygłosił poseł J. Izydorczyk, a referat pt. „Niektóre zagadnienia gospodarcze i społeczno-kulturalne Pomorza Zachodniego” — przewodniczący WRN w Szczecinie W. Migoń. — Rozpoczęcie „Tygodnia” zbiegło się z wielką międzynarodową manifestacją pokojową nad granicą polsko-niemiecką, a mianowicie odbywającą się w Goerlitz (NRD) Konferencją Związków Zawodowych i Robotników Europy zorganizowaną pod egidą Światowej Federacji Zw. Zawodowych. Z pozdrowieniami i rezolucją Rady Naczelnej TRZZ udała się do Goerlitz sztafeta motorowa, serdecznie tam powitana przez zebranych wybitnych działaczy robotniczych z licznych krajów Europy.

Z szeregu krajowych narad w czasie trwania „Tygodnia”, jak Komisji Socjologicznej Rady Naukowej TRZZ (14 i 15 V w Opolu) i Komisji Ekonomicznej (16 i 17 V w Koszalinie), na uwagę zasługują obrady Komisji Społeczno-Kulturalnej TRZZ, przeprowadzone w dniach 16 i 17 V w Międzyrzeczu. Podkreślić należy fakt odbycia ważnej narady krajowej w małym mieście, co zasługuje na naśladowanie.

Naradzie w Międzyrzeczu przewodniczył poseł W. Lechowicz, w obecności przedstawicieli władz państwowych i partyjnych oraz około 120 uczestników z całego kraju. Referat o tworzeniu się więzi społecznej wygłosił prof. dr J. Chałasiński. Zaznaczył on m. in., że polska nauka w sposób niedostateczny dotychczas interesowała się zagadnieniami Ziemi Zachodnich.

Interesujące dane o sytuacji kulturalno-oświatowej na Ziemiach Zachodnich przytoczył w swym referacie dyr. dep. Min. Kultury Cz. Kałużny. Oto kilka z tych danych: na Ziemiach Zachodnich istnieje ponad 26% ogólnej ilości bibliotek w kraju i w dziedzinie zaopatrzenia ich w książki górujemy nad NRF. Istnieje tam 360/0 ogólnej ilości kin w kraju, połowa domów kultury i jedna trzecia świetlic. Na Zie-

miach Zachodnich istnieje 51 różnych stowarzyszeń kulturalnych, notuje się rozwój amatorskiego ruchu teatralnego.

Dyskusja na naradzie była bardzo żywa, krytyczna mająca na celu usunięcie istniejących jeszcze niedomagań. Prof. dr S. Wysłouch z Wrocławia zwrócił uwagę np. na brak kadr kwalifikowanych na Ziemiach Zachodnich, na niemożność wykształcenia ich w odpowiedniej ilości przez uniwersytety we Wrocławiu, Poznaniu i Toruniu. Postulował wobec tego konieczność zajęcia się kształceniem młodzieży z Ziemi Zachodnich oraz czynniejszego włączenia się naukowców w rozwiązywanie różnorodnych problemów tych ziem. — Uwagę czynników państwowych i partyjnych powinien być zwrócić głos przedstawiciela Ziemi Bytomskiej K. Poloczka, który mówił o zbyt małym udziale ludności rodzimej w rządzeniu Ziemiach Zachodnimi.

W powziętej przez konferencję uchwale, po stwierdzeniu poważnych zmian na lepsze w działalności społeczno-kulturalnej, postulowano konieczność opracowania długofalowego planu działalności społeczno-kulturalnej z udziałem ministrów. Oświaty, Szkolnictwa wyższego, Kultury i PAN. Domagano się także rozbudowy szkolnictwa wyższego i średniego dla zapewnienia luk w wysokokwalifikowanych kadrach, rozszerzenia opieki nad stowarzyszeniami regionalnymi oraz rozszerzenia badań socjologicznych, szczególnie dotyczących młodzieży.

Na wymienionej już naradzie Komisji Ekonomicznej RN TRZZ w Koszalinie, pod przewodnictwem prof. Secomskiego, podkreślano w dyskusji, że na Ziemiach Zachodnich główny wysiłek powinien być zwrócony nie na zakładanie nowych gospodarstw rolnych, lecz na umacnianie już istniejących. Szczególną uwagę należy poświęcić doinwestowaniu gospodarstw państwowych oraz rozwijaniu zespołowych form działania przez kółka rolnicze.

W ramach „Tygodnia” odbyło się w całym kraju bardzo wiele różnych manifestacji, jak wieców, zebrań specjalnych, odczytów, wystaw itd., niejednokrotnie o masowym charakterze. Charakter taki miało zgromadzenie ludności w dniu 17 V w Gubinie, woj. zielonogórskie, gdzie obchód Święta Ludowego połączono z zakończeniem „Tygodnia Ziemi Zachodnich”. Przemówienie wygłosił marszałek Sejmu i wiceprezes NK ZSL Cz. Wycech, który w obszernych wywodach wykazał, jak Ziemia Zachodnie coraz większą odgrywają rolę w życiu gospodarczym i kulturalnym kraju. Wybitny działacz polityczny poruszył również sprawę wystąpień rewizjonistów zachodniemieckich przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Przypominał uchwałę trzech wielkich mocarstw: ZSRR, USA i W. Brytanii z 2 sierpnia 1945 r. w Poczdamie, po czym dodał:

„Sprawę granic zachodnich Polski uważamy za ostatecznie załatwioną. Do stanowiska trzech wymienionych państw ostatnio dołączył się prezydent Francji de Gaulle, wypowiadając się za uznaniem granicy Polski na Odrze i Nysie. W świecie panuje przekonanie, że de Gaulle wypowiedział głośno to, co myślą przedstawiciele innych państw zachodnich.”

Świadectwem, że polska ludność rodzima na Ziemiach Zachodnich walczyła zdecydowanie o swe prawa do polskości, były podniosłe uroczystości, jakie się odbyły na Ziemi Złotowskiej, na Babimojszczyźnie i na Opolszczyźnie w 30 rocznicę powstania tamtejszego szkolnictwa polskiego. Powstało ono w latach 1929/30 wysiłkiem polskich towarzystw szkolnych, grupujących np. na Ziemi Złotowskiej prawie 4 tys. członków, w 23 miejscowościach pow. złotowskiego. Władze niemieckie usiłowały istnieniu tych szkół przeszkodzić różnymi szykanami, a władze hitlerowskie za-

stosowały brutalny terror, w którego wyniku wielu działaczy i nauczycieli polskich zginęło pod toporem kata i w obozach koncentracyjnych. W okresie trwania „Tygodnia” ludność Ziemi Złotowskiej uczciła pamięć bojowników o szkołę polską, m. in. przez wmurowanie w 11 szkołach tablic z nazwiskami pomordowanych nauczycieli polskich. W Złotowie odbyła się uroczysta akademія w obecności m. in. wiceministra oświaty Godlewskiego, członka KC i I sekretarza KW PZPR Bodałskiego, przewodniczącego Prezydium WRN Tomali, posłów na Sejm Karugi, Jaroszyka i Strzemieckiego oraz przedstawicieli Śląska i Wielkopolski. Obecny był również prorektor Akademii w Dreźnie, prof. dr Simon. Gość z NRD powiedział m. in.:

„Wiem, że sam dźwięk mowy niemieckiej musi budzić w was najgorsze wspomnienia, lecz ci sami, którzy w żołnierskich butach wkroczyli do waszego kraju, są nie tylko waszymi, lecz i naszymi wrogami. Walczymy o granicę na Odrze i Nysie i z tej, i z tamtej strony. Wasza walka o polską szkołę już się zakończyła. To była piękna, patriotyczna walka i gratuluję wam osiągniętego zwycięstwa. Mój naród prowadzi dziś walkę narodową — ojczyzna moja jest podzielona. Przewyciężymy jednak podział Niemiec, wywalczymy traktat pokojowy przeciwko nowej, imperialistycznej wojnie”.

Podobne uroczystości odbyły się na Babimojszczyźnie, gdzie istniały szkoły polskie w Starym Kramsku, Podmoklu Małym i Podmoklu Wielkim, w Babimoście. Ogółem na Babimojszczyźnie uczęszczało do szkół polskich około 500 dzieci. Główna uroczystość odbyła się w Starym Kramsku; przemówienie wygłosił Bogdan Kowalski, który był tu polskim nauczycielem przed 30 laty i dziś jest kierownikiem tej samej szkoły. Na urządzonej w szkole okolicznościowej wystawie umieszczono autentyczne dokumenty, zachowane przez ludność rodzimą, świadczące o brutalnym traktowaniu polskości na tych ziemiach przez władze pruskie.

W wielkiej ilości manifestacji, urządzonych w okresie trwania „Tygodnia”, wymienić należy jeszcze uroczystości na Opolszczyźnie, a więc części Ziemi Zachodnich najczęściej zamieszkałej przez ludność rodzimą. Na rozpoczęcie „Tygodnia” odbyły się wielkie wiece w Opolu (około 3 tys. uczestników) i w Raciborzu, na zakończenie zaś w Niemodlinie i wielki wiec młodzieżowy w Kluczborku. Zorganizowano około 100 odczytów w różnych miejscowościach o przyszłości Opolszczyzny i o rewizjonizmie niemieckim (w Opolu odczyt pt. „Ziemia Zachodnie w świetle prawa międzynarodowego” wygłosił prof. dr L. Ehrlich), wyświetlano filmy o tematyce Ziemi Zachodnich, zorganizowano wystawę, oraz uczczono 30-lecie powstania prywatnych szkół polskich na Opolszczyźnie. Spośród szeregu inicjatyw, zrodzonych z współpracy terenów centralnych z Ziemiach Zachodnimi, wymienić należy zaproszenie przez Prezydium StRN i radę okręgową TRZZ w Warszawie 30-osobowej grupy rodzimej młodzieży warmińsko-mazurskiej na dwudniowy pobyt do stolicy.

Szczególnego rodzaju imprezą w ramach „Tygodnia” był II zjazd pisarzy Ziemi Zachodnich, odbyty w dniach 17 do 19 V w Katowicach i w Świerkłańcu.

Na otwarcie zjazdu zabrał głos E. Gierek, członek Biura politycznego KC i I sekretarz KW PZPR woj. katowickiego, który zaznaczył m. in.:

„Pisarze polscy mają poważne osiągnięcia w swej twórczości mówiącej o Ziemiach Zachodnich. Lecz jest to jeszcze mało w porównaniu do istniejących potrzeb. Na literatów czekają wielkie tematy. Cały kraj czeka na dzieła, mówiące o ogromnym przełomie na Ziemiach Zachodnich, dzieła, których realna wymowa i moc oddziaływania artystycznego wyträciłaby broń z ręki niemieckim rewizjonistom”.

O problematyce Ziem Zachodnich w zachodnioniemieckiej literaturze pięknej mówił Wilhelm Szewczyk, referat zaś pt. „Literatura współczesna wobec problematyki Ziem Zachodnich” wygłosił Zdzisław Hierowski. Jedno z nakłaniających do dyskusji sformułowań Hierowskiego brzmiało:

„Fakt, że na forum międzynarodowym nasze prawa do tych ziem były stale kwestionowane przez mocarstwa zachodnie, że stale kwestionowana była także wartość naszego dorobku na tych terenach, rezultaty naszego wysiłku włożonego w ich odbudowę i zagospodarowanie, że walka przeciwko granicy na Odrze i Nysie stała się motorem rozpetanej na szeroką skalę i nie słabnącej ani na chwilę rewizjonistycznej propagandy niemieckiej — ten fakt sprawił, że wielu pisarzy dobrowolnie wyłączyło problematykę Ziem Zachodnich z zasięgu swoich najbliższych twórczych zainteresowań. Nie chcieli dawać argumentów wrogom. Z doświadczenia bowiem wiedzieli, że każde najuczciwsze z ich strony postawienie sprawy drażliwej zostanie po tamtej stronie Łaby podchwyczone skwapliwie i użyte przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko jej prawom do tych obszarów”. (Fragmenty referatu Hierowskiego opublikowała wrocławska „Odra”, nr 21/59).

W czasie dyskusji zabrało głos 89 pisarzy i publicystów, poruszając najrozmaitsze tematy. W dyskusji zwracano m. in. uwagę na zanik wielkiego reportażu literackiego i nazbyt małą ilość publicystyki, wykazującej nasze osiągnięcia na Ziemach Zachodnich. Obszernie dyskutowano również nad sprawą czasopism, poświęconych tematyce Ziem Zachodnich; oceniano krytycznie treść tych czasopism, wysuwając jednocześnie szereg inicjatyw, jak powołanie do życia nowych czasopism. Wiceminister kultury i sztuki K. Rusinek apelował do obecnych na zjeździe pisarzy, aby zajęli się oni pasjonującym tematem Ziem Zachodnich, aby żyli sprawami ludu na nich zamieszkującego i dali wielkie świadectwo odwiecznej przynależności tych ziem do Macierzy.

W uchwałonej rezolucji powiedziano m. in.:

„W dniach, kiedy toczą się obrady konferencji genewskiej, stwierdzamy, że 15-letnia praca narodu polskiego na terenie Śląska, Nadodrza i Ziem Północnych, sprawiła, że zespolenie tych ziem z Macierzą jest dziś faktem politycznym, społecznym i kulturalnym. W świetle tej sytuacji pisarze Ziem Zachodnich stwierdzają, że inspirowanie i podsycanie nastrojów antypolskich i rewizjonistycznych w Niemczech zachodnich staje się jednym z źródeł niepokoju w Europie i nie sprzyja stabilizacji stosunków międzynarodowych”.

Na zakończenie obrad wybrano stały komitet porozumiewawczy, z siedzibą we Wrocławiu, oraz ustalono, że następny zjazd odbędzie się w r. 1960 w Zielonej Górze. Komitetowi przekazano do realizacji wnioski, dotyczące ustanowienia specjalnej stałej nagrody teatralnej Ziem Zachodnich, stypendiów dla pisarzy tych terenów, oraz organizowanie stałych spotkań między środowiskami literackimi.

Oceniając wyniki tegorocznego „Tygodnia Ziem Zachodnich, wiceprzewodniczący RN TRZZ J. Izydorczyk („Trybuna Ludu” z 31 V) powiedział:

„Akcja naszego społeczeństwa na rzecz Nadodrza nacechowana była wielką dynamiką wystąpień oraz nieomal powszechnością inicjatyw. W okresie od 9 do 17 maja br. wszystkie środowiska polskie — i to zarówno w kraju jak i za granicą — dały dobitny wyraz swej postawie wobec perspektyw rozwojowych przywróconych Macierzy ziem nad Odrą i Bałtykiem. Zainteresowanie organizacji i instytucji społecznych przejawilo się przy tym nie w formie ogólnikowych deklaracji, ale poprzez sprecyzowanie konkretnych zadań, poprzez wyznaczanie doraźnych i długofalowych zamierzeń w stosunku do Ziem Zachodnich. Ma to głęboką wymowę, jeśli zważyć, iż dwa podstawowe akcenty Tygodnia Ziem Zachodnich stanowiły: przeciwstawienie się odwetowym zakusom rewizjonizmu

zachodniemieckiego i rozszerzenie współpracy zachodnich i północnych regionów kraju z pozostałymi obszarami Rzeczypospolitej”.

Poseł Izydorczyk dał wyraz przekonaniu, że „Tydzień” miał również korzystny wpływ na TRZZ, gdyż

„na fali setek akcji i imprez aktyw TRZZ okrzepli i urósł, zwiększył się o setki nowych działaczy społecznych, lepiej poznał swe dotychczasowe braki”.

Byłoby jednak zamazywaniem obrazu, gdyby nie dostrzegało się tych braków i na szerszym tle. Ujawniły się one m. in. w dwóch dziedzinach: w stosunku czasopism do problematyki Ziemi Zachodnich oraz we współpracy terenów centralnych i wschodnich kraju z Ziemią Zachodnią.

Sprawę pierwszą poruszyło „Słowo Powszechne” (z 13 V) zamieszczając następujące uwagi:

„Głównym akcentem ostatnich wydań większości czasopism jest problematyka ziem zachodnich. Piszę świadomie ten termin z małej litery, bo chyba po 15 latach od czasu powrotu rdzennie polskich terenów zachodnich do macierzy sprawa dojrzała już do tego, by w świadomości Polaków dobiegający końca proces integracji ekonomicznej, kulturalnej i demograficznej spowodował także integrację pojęciową, by zrastanie się tych ziem z macierzą wymazało w naszej świadomości uzasadniony w pierwszych latach przedział i wyodrębnienie ziem zachodnich. Nie znaczy to, rzecz jasna, by nie istniała nadal odrębna ciągle jeszcze dość złożona i trudna problematyka tych ziem, ale przecież każda część kraju ma też swoją własną odrębną problematykę. Tylko że jest to problematyka wewnątrz jednolitego organizmu państwowego, gospodarczego i kulturalnego. Tych właśnie akcentów brakuje w wielu artykułach, wywiadach i reportażach poświęconych naszym ziemiom zachodnim w obchodzonym aktualnie „Tygodniu Ziemi Zachodnich”. Materiały te są też podane mało atrakcyjnie, słaba jest przy tym na ogół ich dokumentacja rzeczowa, zastąpiona przez literackie impresje czy publicystyczną sztampe”.

Sprawie drugiej, współpracy, poświęciło swe uwagi krakowskie „Życie Literackie” (nr 19/59 z 10 V) w artykule Adolfa Niedworoka i Edwarda Pochronia pt. „Wokół piastowskiej baszty”. Przypominając, że „Tydzień” stał pod znakiem pogłębiania współpracy regionów Ziemi Zachodnich z pozostałymi regionami, wymienieni publicyści piszą:

„Jeden z autorów miał niedawno okazję przyjrzeć się bliżej, jak w praktyce wygląda szumnie ogłaszane małżeństwo Opola z Krakowem. Wszystko szło jak z płatka, dopóki małżeństwo kojarzyło się między prezydiami obu rad narodowych. Były pocałunki, krakowskie szopki, pocałunki, wielkie słowa, zapewnienia o przyjaźni, o uznaniu dla bohaterstwa przeszłości. Jednak już gorzej idzie z codziennym współżyciem małżonków. Przykro było patrzeć, jak wielu poważnych ludzi z zakłopotaniem szukało z pamięci terminu Tygodnia Ziemi Zachodnich. Jeden z nas przeglądał program obchodu Tygodnia w Krakowie. Jak wynika z tego programu, krakowianie w okresie 9—17 maja będą mogli oglądać tylko wystawę książki i fotografii pn. „Wędrujemy po Ziemiach Zachodnich”.

Autorzy dopatrują się także nikłych wyników współpracy między woj. opolskim a woj. białostockim, podkreślają jednak, że są i inne przykłady, np. dobra współpraca Poznania z Zieloną Górą i Warszawy z Olsztynem, po czym dodają:

„Przy okazji Tygodnia Ziemi Zachodnich warto chyba powiedzieć sobie prawdę o tzw. małżeństwach miast i województw. Sama inicjatywa jest bardzo cenna i pożyteczna, więc nie można dopuścić, aby rozeszła się po kościach, aby zrobiono z niej jedynie szopkę”.

Wydaje się, że nie tylko warto, ale trzeba stale mówić całą prawdę o wszystkim, co dotyczy Ziemi Zachodnich i nie tylko w okresie „Tygodnia”. Cytowany bowiem poseł Izydorczyk słusznie zakończył swą reasumpcję wyników „Tygodnia” słowami:

„Nie można przyjąć, że w kampanii Tygodnia Ziemi Zachodnich wystrzelaliśmy wszystkie naboje. Aktywizacja Ziemi Zachodnich jest procesem ciągłym, a tradycyjny już Tydzień majowy stanowi tu nie jakieś oderwane posunięcie, lecz swoisty doroczny egzamin z dotychczasowych osiągnięć i równocześnie punkt wyjściowy do nowego, wzmożonego etapu działalności”.

Pamiętać przy tym jeszcze trzeba, że „Tydzień” 1960 r. będzie wielką rocznicą 15-lecia powrotu Ziemi Zachodnich w granice Państwa Polskiego. Dlatego tym bardziej konieczne jest dokładne przeanalizowanie wszystkich tegorocznych braków „Tygodnia”, by uniknąć ich w przyszłorocznej „ogólnokrajowej manifestacji na rzecz Ziemi Zachodnich”.

F. M.

* Artykuł opracowany został na podstawie materiałów Archiwum Prasowego Ziemi Zachodnich Instytutu Zachodniego, teczeki III/1 i III/5.